

Order of Nine Angles

# Mythos Mrocznych Bogów

Tłumaczenie zbioru czterech tekstów pt.

## ***Mythos, Meaning, Acausality, Satan, and The Dark Gods***

(*Mythos, Znaczenie, Bezprzyczynowość, Szatan i Mroczni Bogowie*), circa 2013 ev



Zawartość:

**1. Szatan, istoty bezprzyczynowe i ONA /s. 2/**

*Satan, Acausal Entities, and The Order of Nine Angles*

Anton Long, ONA, 2011 ev

**2. Lovecraft, Mroczni Bogowie i mity nt. ONA /s. 5/**

*Lovecraft, The Dark Gods, and Fallacies About The ONA*

Order of Nine Angles, 121 yf [2010 ev]

**3. Mitologia, legendy, Mroczni Bogowie i mistyka okultyzmu /s. 9/**

*Myths, Legends, Dark Gods, and Occult Mystique*

Anton Long, ONA, 123 yf [2012 ev]

**4. Bezprzyczynowość, Mroczni Bogowie i Zakon Dziewięciu Kątów /s. 12/**

*Acausality, The Dark Gods, and The Order of Nine Angles*

R.P. [R. Parker], Shropshire, 123 yf [2012 ev]

## Odkrycie i poznanie Szatana

# Szatan, istoty bezprzyczynowe i ONA

Zakon Dziewięciu Kątów jest ezoterycznym stowarzyszeniem jednostek i kładzie się w nim nacisk na: (1) praktyczne doświadczenie i wyzwania (okultystyczne, ezoteryczne i amoralne) oraz (2) autorytet indywidualnego osądu. Stąd dla ONA główne znaczenie ma indywidualny rozwój własnego, trwającego lata (a dla większości – dekady) praktycznego doświadczenia, osobistego światopoglądu: to znaczy odkrywanie swoich własnych osobistych odpowiedzi na pewne pytania dotyczące ich samych, życia, istnienia, rzeczy natury okultystycznej oraz istoty Rzeczywistości.

Dlatego ONA – poprzez nasz *Labyrinthos Mythologicus*, naszą filozofię i praktykę, nasze tradycje – jedynie sugeruje, jątrzy, inspiruje, drażni, sprawdza, stawia wyzwania, prowokuje, intryguje, wprowadza zamieszanie oraz (w pewnych pojedynczych przypadkach i jedynie na prośbę) może zaoferować praktyczne, osobiste wskazówki. Nie nakładamy również żadnych ograniczeń – moralnych, prawnych ani innych – na nikogo ani nie przypisujemy żadnej moralnej wartości praktyce i metodologii, które wg nas mogą prowadzić do wiedzy, wglądu, odkryć, samorozwoju i poprzez to do odpowiedzi na pytania dotyczące życia, istnienia, rzeczy natury okultystycznej oraz istoty Rzeczywistości. *De facto* aktywnie zachęcamy do amoralnych doświadczeń, herezji oraz transgresji akceptowanych norm.

Zatem w określonych sprawach – takich jak natura i rzeczywistość istoty określanej ezoterycznym imieniem „Szatan” oraz natura i rzeczywistość tego, co nazywamy bezprzyczynowymi bytami (Mrocznymi Bogami i innymi) – oczekujemy od jednostek, aby wyciągnęły własne wnioski, bazując na własnym praktycznym doświadczeniu i naukach. Nie stworzyliśmy na ten temat żadnego dogmatu, żadnej ortodoksji i na pewno nie przypisujemy sobie posiadania Prawdy ani poznania wszystkich odpowiedzi, a już na pewno nigdy nie twierdziliśmy, że mamy jakiś bezwzględny autorytet: diaboliczny, ponadpersonalny, odkrywczy ani żaden inny. Nasz autorytet w obecnej postaci manifestuje się w skondensowanym, indywidualnym *Pathei-Mathos* (i z niego pochodzi) – doświadczeniu i nauce naszych członków.

Głosimy jednak, że nasza praktyczna ścieżka działa pod względem zachęcania i rozwijania pewnego rodzaju ludzi oraz pomagania tym osobom w zdobyciu mądrości i wglądu, zarówno okultystycznych, jak i innych.

### Zrozumienie Szatana i bezprzyczynowych bytów

Jeśli chodzi o Szatana i bezprzyczynowe byty, nasza tradycja – nasz skondensowany, indywidualny *Pathei-Mathos* – sugeruje, że są dwa możliwe sposoby zrozumienia takich istot, i że jeden z nich może zostać poznany jedynie przez osoby faktycznie zaangażowane w praktyczną, okultystyczną działalność określonego rodzaju (na przykład podążanie naszą Siedmio-

stopniową Ścieżką – od Inicjowanego do Wewnętrznego Adepta). Po odkryciu i doświadczeniu tego szczególnego pojmowania, wtedy i tylko wtedy (wg nas) znajdują się oni w położeniu, aby sformułować uzasadniony i osobisty sąd, na podstawie którego zdecydują, które z dwóch sugerowanych podejść w ich opinii jest właściwym zrozumieniem Rzeczywistości.

Te dwa sposoby zrozumienia owych bytów to:

(1) Szatan i te byty mają swój początek, istnienie i Rzeczywistość w naszej ludzkiej świadomości/nieświadomości/wyobraźni, więc w efekcie są oni symbolami/archetypami, gdzie na przykład Szatan jest archetypem herezji, buntu, chaosu i konfliktu przeciwieństw oraz/lub my sami, jako jednostki, jesteśmy „szatanem” i przez to jesteśmy heretyczni, buntowniczy, adwersaryczni i amoralni [przyp. 1].

Ten sposób pojmowania owych bytów – choć dopuszcza pewne okultystyczne misteria, a nawet (do pewnego stopnia) magię – jest zależny od Rzeczywistości ustanowionej i rozumianej fenomenologicznie [by *Phainómenon*]; poprzez to, co jawi się nam dzięki naszym fizycznym zmysłom i do czego dochodzimy przyczynowymi sposobami (np. przez matematykę i naukę eksperymentalną) z owych fenomenów. W tej Rzeczywistości magia jest najczęściej rozumiana jako efekt bądź efekty ludzkiej woli, czy to jednostkowo (w magii hermetycznej), czy grupowo (w magii ceremonialnej).

W tym konkretnym rozumieniu Satanizm jest postrzegany przez ONA jako okultystyczna, antagonistyczna praktyka, jako osobista i zbiorowa rebelia, herezja, jeden ze sposobów na życie ponad prawem [exeatic living] oraz jako przyczynowa forma Materializowania/Doświadczenia Ciemności w obecnym Eonie, nadal zainfekowanym nazareńską plagą. Tak możemy odkryć Szatana wewnątrz siebie i w innych oraz postrzegać Go jako część naszej ludzkiej natury.

W tym rozumieniu Szatan nie ma żadnej ostatecznej mocy ani władzy nad nami, ponieważ taką moc i władzę uznaje się za [cechę] sataniczną i jest ona postrzegana jako wewnętrzna lub możliwa do osiągnięcia poprzez rozwój i wyzwolenie.

(2) Szatan i podobne byty są faktycznymi rodzajami istnienia (bezprzyczynowym życiem/energią) w hipotetycznym Bezprzyczynowym Kontinuum, które jest dość odległe od przyczynowych, fenomenologicznych krain opisywanych przez takie nauki, jak fizyka i astronomia. Bezprzyczynowe istoty natomiast różnią się znacząco od wszystkich form życia, jakie znamy lub doświadczyliśmy przez *Phainómenon* i rozumiemy dzięki przyczynowym naukom, takim jak biologia [przyp. 2].

Dzięki temu drugi sposób rozumienia zakłada/sugeruje realność Bezprzyczynowego Uniwersum będącego poza oddzielnym Przyczynowym Uniwersum *Phainómenonu* (oraz fizycznych galaktyk, gwiazd i planet), a także bezprzyczynowych istot żyjących w tym dziwnym, bezwymiarowym, beczasowym, bezprzyczynowym Wszechświecie, natomiast Kosmos stanowi całość światów Przyczynowego i Bezprzyczynowego.

W tym rozumieniu Szatan jest jedną z istot pewnego bezprzyczynowego gatunku, której (zgodnie z tradycją) przypisuje się objawienia/manifestacje na Ziemi (poprzez nexion bądź

nexiony) w naszej przeszłości. Ta istota, gdy manifestuje się w Przyczynowości, zgodnie z przekazem jest zmiennokształtna i potrafi przyjmować ludzką bądź inną formę.

W tym konkretnym rozumieniu Satanizm jest postrzegany przez ONA jako praktyczna oś i sposób życia tych, którzy są bądź pragną stać się sprzymierzeńcem zarówno bezprzyczynowej, zmiennokształtnej istoty, znanej pod przyczynowym imieniem „Szatan”, jak i innych bezprzyczynowych istot podobnych do Niego. W tym sposobie rozumienia uważa się, że ów byt i podobne bezprzyczynowe istoty mogą zostać odkryte, poznane oraz/lub można nawiązać z nimi „kontakt” poprzez różne ezoteryczne rytuały i metody. Jednym z narzędzi kultywowania tej przyjaźni jest podążanie naszą tradycyjną Siedmiostopniową Ścieżką, jak zostało to opisane w *Naos* oraz w oryginalnej *Czarnej Księdze Szatana* czy *Grimuarze Bafomet* [przyt. 3].

W tym ujęciu Szatan – i niektóre inne bezprzyczynowe istoty – są pojęte jako byty znacznie potężniejsze od nas, i których my, jako ludzie, nie możemy (nawet okultystycznymi metodami) kontrolować.

### Osobisty osąd oraz pojawienie się przeciwności

Zatem ONA ma dwa sposoby pojmowania Szatana i w związku z tym dwa typy Satanizmu, gdzie jednostka może wybrać, używać i doświadczać tego, którego z tych Satanizmów pragnie, bądź który uważa za przydatny.

Używanie i doświadczenie obydwu jest zatem – zgodnie z naszą tradycją – narzędziem, wedle którego każdy może zdecydować, który z tych Satanizmów wg jego osądu reprezentuje lepsze zrozumienie siebie samego, Szatana oraz Rzeczywistości. Zatem stanie się – bądź może się stać – świadomy ezoterycznej esencji, która jest ukryta za przyczynowymi abstrakcjami, a nawet [zniekształcona] przez nadanie nazwy [przyt. 4], i że ta świadomość dotyczy pozornych przeciwności, a nie Rzeczywistości.

Są to jedne z powodów, dla których ONA – ezoterycznie znane i doceniane – jest stowarzyszeniem złowieszczco oświeconych emanacji, i dla których oczywiście nadal drażnimy, prowokujemy, intrygujemy i zadziwiamy wielu okultystów (szczególnie tych, którzy określają się sami jako sataniści) oraz dlatego nadal przyciągamy, a także inspirujemy innych naszymi sprawdzianami, wyzwaniem i misteriami.

Anton Long  
2011 ev  
Order of Nine Angles

### PRZYPISY

[1] Patrz np. tekst ONA *The Geryne of Satan* [*Pochodzenie Szatana*].

[2] Krótki opis Bezprzyczynowości jest podany w tekście *Ontologia i Teologia Satanizmu Tradycyjnego* [2009; pol. wyd. w lutym 2012 jako plik PDF w Czytelnicy The-Serpent.pl].

[3] Pojmujemy Bafomet jako Mroczną Boginię, istotę – Panią – dla której ofiary z ludzi były i są nadal składane. Jest Ona żoną oraz matką Szatana.

[4] W nazwy te wliczamy też „szatana”. Problematykę nazw zakłócających znaczenie poruszyliśmy z tekście *Denotatum – The Esoteric Problem With Names*.

#### Nota

Ten artykuł ma swoją genezę w prywatnej korespondencji (z października 2011 r.) z osobą mieszkającą w Afryce, która – zaznajomiona z ONA od ponad dekady – pragnęła wyjaśnić pewne ezoteryczne sprawy związane z tradycją Zakonu, a jedno z jej pytań odnosiło się do Szatana.



### Pseudomitologia i *mythos*

## Lovecraft, Mroczni Bogowie i mity nt. ONA

Lovecraft upublicznił wiele ze swych historii z różnymi stworzeniami, czy też istotami, które służyły głównie ulepszeniu bądź upiększeniu opowieści – aby oddać coś, co możemy nazwać pewną złowieszczą atmosferą. Nie podjęto żadnej próby ani nawet zamiaru, aby ukazać takie sprawy jak ontologia i teologia dla tych istot – uporządkowaną filozoficzną ramę. Co ważne, nie próbowano nawet zapewnić szczegółowej ezoterycznej (okultystycznej) praktycznej osi, wedle której mogłaby zajść interakcja między ludźmi a tymi istotami oraz mogłyby nastąpić afektywne rezultaty (bądź okultystyczna przemiana). Na przykład fikcyjny *Necronomicon* lub język wynaleziony dla różnych „zewów” są jedynie teatralnymi rekwizytami pozbawionymi prawdziwego ezoteryzmu, pomimo wielu naiwnych roszczeń, które równorzędnie były składane przez wielu fanów Lovecrafta.

Pod tym względem istoty Lovecrafta tworzą pseudomitologię, a nie *mythos*. Dopiero później ludzie tacy jak Derleth będą bezskutecznie próbowali zapewnić jakiś okultystyczny kontekst (oparty oczywiście na zniekształceniach religii Księgi) i choć cień struktury, mimo, że nigdy nie rozprawili się z pytaniami natury ontologicznej, etycznej, teologicznej i epistemologicznej. Zamiast tego rozwinęto pseudohistorię.

Z drugiej strony Mroczni Bogowie (aka Mroczne Istoty) – wspomniani w wielu zróżnicowanych tekstach ezoterycznego stowarzyszenia znanego jako Zakon Dziewięciu Kątów – są częścią *mythosu*, posiadając wyraźną, unikalną ontologię i okultystyczną praktykę oraz są częścią złożonej ezoterycznej filozofii, która odnosi się do etycznych, etiologicznych, epistemologicznych i innych filozoficznych zagadnień [przyp. 1].

Stąd, jeśli chcemy porównać dwa najważniejsze Mroczne Bóstwa – Szatana i Bafomet – do np. Cthulhu, można od razu zobaczyć różnicę i pojąć, że zarzut – często stawiany przez krytyków ONA – iż *mythos* Mrocznych Bogów pochodzi w jakiś sposób od tego, co raczej błędnie nazywa się „*mythosem* Cthulhu Lovecrafta”, bądź do niego należy, jest mundańską bzdurą.

Cthulhu ma odrażający wygląd i jest w zasadzie fizycznym stworzeniem istniejącym w przyczynowej czasoprzestrzeni – którego baza lub dom to rzekomo pewna odległa planeta, i który najwyraźniej porozumiewa się w jakimś obcym języku i może, lecz nie musi, składać się z dziwnej „obcej materii”, możliwie podatnej na wpływy układu gwiazd. Wg pseudomitologii Lovecrafta, Cthulhu ma na Ziemi sekretny kult powstały w czasach, gdy On i inni Wielcy Przedwieczni [the Old Ones] nawiedzili naszą planetę. Członkowie tego kultu w pewnym stopniu mówią bądź śpiewają w obcym języku Przedwiecznych, którzy mogli komunikować się z ludźmi poprzez sny. Kult pragnie przebudzenia zmarłego, lecz wciąż żywego Cthulhu, który czeka śniąc.

Szatan i Bafomet są żywymi zmiennokształtnymi istotami – z jednego gatunku – które zamieszkują w Bezprzyczynowym Kontinuum i które, jako istoty bezprzyczynowe, mają umiejętność otwierania nexionów/bram do naszego przyczynowego, fenomenologicznego świata, gdzie mogą, będąc zmiennokształtnymi, przyjąć różne fizyczne formy, włączając w to również ludzką [przyp. 2].

Ponadto Szatan ma tendencję do przyjmowania męskich form fizycznych, natomiast Bafomet do żeńskich, więc zgodnie z *mythosem* ONA, Bafomet była w przeszłości postrzegana jako Mroczna Bogini – brutalna, krwawa, płodna Mistrzyni Ziemi, która jest również kochanką, żoną i matką Szatana.

W *mythosie* ONA oba z tych Mrocznych Bóstw – i inne podobne im bezprzyczynowe istoty – uciekały bądź podróżowały na Ziemię w naszej przeszłości, a np. Szatan dał początek mitom i legendom, takim jak ta o Arymanie [przyp. 3]. Ponadto można ponoć – poprzez różne specyficzne, praktyczne, ezoteryczne narzędzia [przyp. 4] – otworzyć nexion do Bezprzyczynowości i nawiązać kontakt z niektórymi z Mrocznych Bogów (włączając w to Szatana i Bafomet), co umożliwi im ponowne zmanifestowanie się na Ziemi. Co więcej, pewne bezprzyczynowe istoty pojawiające się wcześniej na Ziemi mogą być źródłem mitów i legend nt. smoków i różnych demonów.

Niektórzy ze szczególnego, bezprzyczynowego gatunku, znanego jako Mroczne Istoty, mogą w swej przyjętej ludzkiej formie kopulować z ludźmi i zapłodnić kobiety bądź nosić ludzkie potomstwo: półczłowieka-półzmiennokształtnego [przyp. 5].

Dlatego nawet to krótkie omówienie wystarczy, aby pokazać, że ezoteryczny *mythos* Mrocznych Bogów jest bardzo odległy od nieezoterycznej pseudomitologii Lovecrafta – podobieństwa są naprawdę niewielkie, a ten pierwszy jest bardziej zrozumiały. W istocie jest tak odległy – filozoficznie, ezoterycznie i pod każdym innym względem – że jest kompletnie niepojęte, jak niektórzy ludzie mogą twierdzić, że *mythos* ONA czerpie z (bądź pochodzi od) mitologii Lovecrafta.

Być może w desperacji zwolennicy teorii tej spuścizny twierdzą, że to, iż ONA wspomina o różnych „układach gwiazd” w odniesieniu do ezoterycznych technik otwierania nexio-

nów, jest dowodem ich teorii. Jednakże nawet pobieżny rzut oka na teksty ONA odnośnie tego tematu – np. w *Grimuarze Bafomet* – odkryje, że podobieństwo nie istnieje. Teksty ONA wspominają o konkretnych gwiazdach, takich jak Dabih, i konkretnych alchemicznych porach. Podane są zatem nie tylko ezoteryczne szczegóły, ale również praktyczny i filozoficzny kontekst – coś, czego brakuje w pobieżnej pseudomitologii Lovecrafta.

Jedynym co robią zwolennicy tej teorii, jest popełnianie logicznych błędów, takich jak błąd selektywnej uwagi. Oznacza to, że swym pragnieniem udowodnienia ukochanej teorii bądź wierzenia, że ONA musi być jakoś powiązane z Lovecraftem, poszukują fałszywych połączeń i odniesień, próbując znaleźć kilka faktów, które będą pasować do ich teorii, ignorując jednocześnie większość informacji, które jej nie wspierają bądź jej przeczą.

### Nieistotność dowodów w *mythosie*

*Mythos* jest afektywny, ezoteryczny i oświecony. Inspiruje, prowokuje, motywuje, pociąga oraz materializuje bezprzyczynową energię. Jest pełen Wyrdu – narzędzia przemiany ludzkiej rasy – oraz nakreśla i przybliża, w jaki sposób ta przemiana może nastąpić.

Tak zwany cel, przyczyna i skutek, „prawda” *mythosu* – określona bądź opisana przez kogoś innego – jest w zasadzie nieistotna, ponieważ *mythos* ukazuje swój własny rodzaj prawdy, która jest typem bezprzyczynowego poznania [przyp. 6].

Stąd poszukiwanie bądź pytanie o opinie lub poglądy po to, aby uznać je za historyczne dowody jest niewłaściwe. Będzie to bowiem tylko czyjeś rozumienie *mythosu*, poleganie na przyczynowym osądzie innych; podczas gdy *mythos*, a szczególnie ten ezoteryczny, wymaga osobistego zaangażowania dzięki prostemu faktowi, że jest on **żywym bytem**: żyjącą manifestacją, zamieszkującą nexion wewnątrz nas poprzez naszą świadomość i psyche [przyp. 7].

Dlatego prawidłowa ocena *mythosu* może zacząć się jedynie poprzez wiedzę, bezpośrednio doświadczenie samego *mythosu* przez jednostkę. Postrzeganie go tylko przyczynowo, biernie, z aroganckim przeświadczeniem obiektywizmu, historycznego czy innego, oznacza, że tracimy bądź zaciemniamy żyjącą esencję *mythosu*, szczególnie pochodzącego z ustnego przekazu. To próba narzucenia przyczynowej (doczesnej) abstrakcji na coś, co ma bezprzyczynową (czyli bezczasową) esencję.

Takie założenie – albo gorzej, żądanie, aby wykazywało ono „obiektywne dowody” na swoją rzecz – ukazuje brak inicjowanego, ezoterycznego wglądu. Rzeczywista „prawda” ezoterycznego *mythosu* leży w tym, co każda jednostka w nim znajdzie lub odkryje – a co za tym idzie, również w sobie samym. W prostych, egzoterycznych słowach, *mythos* może nie tylko ponownie połączyć człowieka z *numinosum* i jego własną psyche, ale również może prowadzić do indywidualnego, inicjowanego (ezoterycznego) wglądu w siebie: odkrycia tego, co przedtem – szczególnie dzięki nieoświeconym, przyczynowym pojęciom – było ukryte.

Dla ONA *mythos* Mrocznych Bogów – i *mythos* ONA w całości, którego ten pierwszy jest częścią – jest sposobem złowieszczej przemiany, eonicznym, okultystycznym działaniem, żywą Czarną Mszą. Jest to manifestacja złowieszczo-numinotycznych, bezprzyczynowych energii, które Zakon Dziewięciu Kątów, jak również Szatan i Bafomet, reprezentują. Jest to ważny

sposób Manifestacji Ciemności, odkrywania – sobie, w sobie i dla nas – Szatana i Bafomet, jako Mrocznych Bóstw, którymi są.

Order of Nine Angles  
121 Year of Fayen

## PRZYPISY

[1] Aby dowiedzieć się więcej o tej ezoterycznej filozofii, przeczytaj *Krótki Przewodnik po Ezoterycznej Filozofii ONA* [2010; pol. wyd. drukiem w opasłym zbiorze *Introductio, The Serpent*, wrzesień 2015] oraz *Ontologię i Teologię Satanizmu Tradycyjnego* [2009; pol. wyd. w lutym 2012 jako plik PDF w Czytelni The-Serpent.pl].

Temat okultystycznej praktyki obejmującej Mrocznych Bogów został poruszony w tekstach:

- (1) *The Grimoire of Baphomet* [patrz niżej]; (2) *The Dark Arts of Traditional Satanism*;
- (3) *Warriors of The Dark Way*; oraz (4) *The Meaning of The Nine Angles, parts One & Two*.

[2] Pragniemy tu raczej przypomnieć o starożytnych bogach z greckiej mitologii, np. Atena przedstawiona w *Odysei* Homera przyjmuje wiele różnych form, w tym również żyjących mężczyzn.

[3] Patrz tekst ONA *Krótką Historią i Ontologią Szatana* [2010; pol. wyd. w *Introductio*, 2015].

[4] Patrz np. *Grimuar Bafomet* [2002; pol. wyd. samego wprowadzenia w *Introductio*, 2015].

[5] Patrz np. fikcyjne opowiadania – będące częścią *mythosu* ONA – *Sabirah*, *Jenyah* oraz *Eulalia – Dark Daughter of Baphomet*.

[6] Podstawowe informacje nt. bezprzyczynowego poznania można znaleźć w rozdziale „Ezoteryczna Epistemologia ONA”, w tekście *Krótki Przewodnik po Ezoterycznej Filozofii ONA*. Patrz również *The Dark Arts of Traditional Satanism*.

[7] W rozumieniu ONA pojęcie psyche odnosi się zarówno do Życia, które nas napędza (bezprzyczynowej energii poprzez nexion), jak i do tych aspektów i cech świadomości, które są początkowo ukryte, nieosiągalne, niepoznane bądź niewykształcone przez większość ludzi.

Jednym z aspektów psyche jest tak zwana „podświadomość” i niektóre z jej sił/energii mogą być opisane słowem „archetyp”. Empatia jest jedną z tych utajonych cech.

Ogólnie rzecz ujmując, jednym z zadań okultystycznej ścieżki i praktyki jest rozwinięcie tych ukrytych cech i przywołanie do świadomości (a zatem poddanie świadomej kontroli) tego, co dotąd było nieznanne bądź ukryte. Słowo „Adept” odnosi się do osoby, która osiągnęła to i podobne rzeczy, a także otworzyła nexion, którym my, jako jednostki, jesteśmy dla Bezprzyczynowości.





# Mitologia, legendy, Mroczni Bogowie i mistyka okultyzmu

Jak wspomniano we wczesnych tekstach Zakonu – które teraz mają kilka dekad – nasze ezoteryczne tradycje są ustne: zawierają bardzo niewiele objaśnień bądź omówień, pisemnych czy ustnych. W wielu przypadkach te tradycje są po prostu historyjkami i opowieściami podobnymi do tubylczych mitów lub legend i – znów jak wspomniano we wczesnych tekstach ONA – powinny być przyjęte bądź odrzucone na tej zasadzie. Nie ma żadnego obowiązku, który mówi, że nasi ludzie muszą w nie wierzyć lub też, że są one zgodne z prawdą bądź przedstawiają historyczne wydarzenia.

Jedna z tych tradycji mówi o Mrocznych Bogach; inną jest Septenary System Odpowiedników, który opisano w *Naos*; inny mówi o porach alchemicznych; inna o Ezoterycznych Pieśniach; inna dotyczy ezoterycznego używania kryształu kwarcu. Jeszcze inne tradycje dotyczą Rytu Ofiary [The Giving] (jak zaznaczono pod koniec tekstu *The Giving*<sup>1</sup>) lub treningu Rounwythy (dziedzicznych i angielskich czarownic), i tak dalej.

Wszystkie te tradycje składają się i zawsze składały na Okultystyczną mistykę – w kierunku złowieszczego *numenu* – Zakonu Dziewięciu Kątów, tak jak być powinno, i dzięki temu są one zajmujące i pod wieloma względami ezoterycznie istotne.

Przez pewien okres przyczynowego czasu utożsamiałem się niemal ze wszystkimi tymi tradycjami dzięki pewnej damie oraz jej córce, a następnie – po ich odejściu na Antypody – dzięki dwóm członkom grupy Camlad ze Shropshire, którym zostałem przedstawiony (jak się miałem później dowiedzieć, grupa ta liczyła zaledwie trzech członków). Jednak niektóre z tradycji pochodzą z innych źródeł, takich jak grupa Świątyni Słońca znajdująca się w Yorkshire.

Z wyjątkiem kilku krótkich notatek i diagramów od grupy Camlad oraz przepisanej ręcznie kopii *Czarnej Księgi Szatana* od samozwańczo satanistycznej Świątyni Słońca, wszystkie przekazy były ustne.

W latach 70. spędziłem mnóstwo czasu przepisując i sortując te tradycje, poszerzając i dobudowując wątki wówczas korpus ONA. Eksperymentowałem z wieloma okultystycznymi technikami, ulepszałem je – niektóre pochodziły z tych przekazów, inne z mojej własnej inwencji – a także zwerbowałem kilka odpowiednich osób. W ten sposób na przykład, jak już wspominałem, skorygowałem metodą prób i błędów tradycyjne trzy miesiące (pełen sezon alchemiczny) spędzone samotnie w dziczy, zezwalając kandydatom w miejscach takich jak Anglia na posiadanie namiotu i zakup lokalnych wiktuałów, zamiast przyjętego wcześniej budowania własnego schronienia i życia w odizolowanej głuszy (bądź w górach) dzięki myślistwu i zbier-

---

<sup>1</sup> Jest to trzecia część niezwykle obszernego fikcyjnego opowiadania ONA z 1985 roku pt. *The Deofel Quintet*.

(Patrz także mój przypis nr 7 do przekładu *Złowieszczej Dialektyki*, PDF, Czytelnia The-Serpent.pl, XI 2009, s. 4.)

ractwu – tradycji dość niepraktycznej w Anglii (czy nawet Szkocji, Walii lub Irlandii) w latach 70., lecz nadal możliwej do wykonania np. w niektórych częściach Ameryki lub Rosji.

Do wczesnych lat 80. część – choć nie wszystkie – moich prac stała się bardziej ogólnodostępna, np. [1] *Czarna Księga Szatana* (Część 1), która pochodziła od Świątyni Słońca, lecz do której dodałem kilka dodatkowych rozdziałów<sup>2</sup>, [2] liczne artykuły o *mythosie* Mrocznych Bogów w okultystycznych zinach, takich jak *The Lamp of Thoth* czy *Nox*<sup>3</sup>, [3] niektóre historie, które opowiadałem lub odczytywałem na głos w nexionach w Shropshire, a które potem stały się częścią *The Deofel Quartet*<sup>4</sup>, [4] kserowane broszury ONA i newslettery, jak *Exeat* i *Azoth* oraz [5] w kompilacjach manuskryptów, takich jak wczesne (prywatne) edycje *Hostii* oraz *Naos* [przyp. 1].

Pod względem ustnych tradycji, w niemal wszystkich opisanych przypadkach, wymieniłem jedynie to, co zostało mi przekazane, bez upiększania. Na przykład „imiona” różnych Mrocznych Bogów, ich „znaczenia” i pochodzenie (w formie w jakiej obecnie można je znaleźć w opublikowanych pracach, takich jak *Naos*) oraz historie dotyczące możliwych powiązań nexionu ze Shropshire z legendą Króla Artura.

W tych, odległych dziś, latach miałem intencję, aby przeprowadzić naukowe badania, w akademicki sposób, nt. różnych aspektów tej ustnej tradycji – w szczególności jeśli chodzi o źródła *mythosu* Mrocznych Bogów, „dziewięciu kątów”, Ezoterycznych Pieśni oraz Systemu Septenarnego – i dzięki temu włączyć te badania do rdzenia ONA. Lecz życie na krawędzi (oraz Wyrd i inne sprawy) przeszkodziło mi w taki sposób, że okazało się, iż przyczynowego Czasu starczy mi jedynie na to, by zagłębić się w pochodzenie „dziewięciu kątów”. Ten proces pociągnął mnie w podróż, w towarzystwie mojej przyjaciółki-lesbijki, na Środkowy Wschód i dalej, abym mógł odkryć i zbadać Manuskrypty takie jak *Al-Kitab al-Aflak* oraz *Shams al-Ma'afif wa Lata'if al-'Awarif*.

Przez to wiele rzeczy pozostało niewyjaśnionych, a kilka ezoterycznych zagadnień może zostać z pożytkiem zbadane przez wystarczająco zainteresowaną i zmotywowaną osobę bądź grupę ludzi.

Jednak biorąc pod uwagę *mythos* i okultystyczną mistykę, należy pamiętać, że:

„*Mythos* jest afektywny, ezoteryczny i oświecony. Inspiruje, prowokuje, motywuje, pociąga oraz materializuje bezprzyczynową energię. Jest pełen Wyrdu – narzędzia przemiany ludzkiej rasy – oraz nakreśla i przybliża, w jaki sposób ta przemiana może nastąpić.

Tak zwany cel, przyczyna i skutek, „prawda” *mythosu* – określona bądź opisana przez kogoś innego – jest w zasadzie nieistotna, ponieważ *mythos* ukazuje swój własny rodzaj prawdy, która jest typem bezprzyczynowego poznania.

<sup>2</sup> Wspomniane kilka dodatkowych rozdziałów Long dodał w drugiej części *Czarnej Księgi Szatana*, która nosi tytuł „Satanistyczna Świątynia”. Na pewno są to rozdziały XIV. „Samoinicjacja” oraz XV. „Organizowanie i prowadzenie satanistycznych świątyń”, gdyż te dotyczą czasów współczesnych, a także różnią się stylem od miejscami archaicznego języka części pierwszej. Z całą pewnością napisał także dodatek II. „Złowieszcze Kreda” oraz „Wprowadzenie”. Być może Long dodał również pozostałe rozdziały drugiej części *Czarnej Księgi*, wykorzystując ustnie zdobytą wiedzę nt. przyzywania Mrocznych Bogów (rozd. XVI), symboliki (dodatek I) oraz tradycyjnych satanistycznych imion (dodatek III). [przyp. M.K.]

<sup>3</sup> O obu tych zinach wspomina Stephen Sennitt w *Acknowledgements* do swojego zbioru satanistycznych tekstów *The Infernal Texts: NOX & Liber KOTH* (I wyd.: Logos Press 1997/1998; II wyd. poprawione: New Falcon Publications 2004) na s. 11. Przekład całego cytatu zamieściłem w moim *Wstępie bibliograficznym* do *Introductio* (The Serpent, Szczecin 2015, s. 29.). [przyp. M.K.]

<sup>4</sup> Pięcioczęściowy *The Deofel Quintet* pierwotnie składał się z czterech części i wówczas nosił tytuł *The Deofel Quartet*.

Stąd poszukiwanie bądź pytanie o opinie lub poglądy po to, aby uznać je za historyczne dowody jest niewłaściwe. Będzie to bowiem tylko czyjeś rozumienie *mythosu*, poleganie na przyczynowym osądzie innych; podczas gdy *mythos*, a szczególnie ten ezoteryczny, wymaga osobistego zaangażowania dzięki prostemu faktowi, że jest on **żywym bytem**: żyjącą manifestacją, zamieszkującą nexion wewnątrz nas poprzez naszą świadomość i psyche.

Dlatego prawidłowa ocena *mythosu* może zacząć się jedynie poprzez wiedzę, bezpośrednio doświadczenie samego *mythosu* przez jednostkę. Postrzeganie go tylko przyczynowo, biernie, z aroganckim przeświadczeniem obiektywizmu, historycznego czy innego, oznacza, że tracimy bądź zaciemniamy żyjącą esencję *mythosu*, szczególnie pochodzącego z ustnego przekazu. To próba narzucenia przyczynowej (doczesnej) abstrakcji na coś, co ma bezprzyczynową (czyli bezczasową) esencję.

Takie założenie – albo gorzej, żądanie, aby wykazywało ono „obiektywne dowody” na swoją rzecz – ukazuje brak inicjowanego, ezoterycznego wglądu. Rzeczywista „prawda” ezoterycznego *mythosu* leży w tym, co każda jednostka w nim znajdzie lub odkryje – a co za tym idzie, również w sobie samym. W prostych, egzoterycznych słowach, *mythos* może nie tylko ponownie połączyć człowieka z *numinosum* i jego własną psyche, ale również może prowadzić do indywidualnego, inicjowanego (ezoterycznego) wglądu w siebie: odkrycia tego, co przedtem – szczególnie dzięki nieoświeconym, przyczynowym pojęciom – było ukryte.”

*Lovecraft, Mroczni Bogowie i mity nt. ONA (121 yf)*

Dosyć niedawno – początkowo jako efekt rozmów z różnymi członkami ONA (zazwyczaj z tradycyjnych nexionów), a następnie z kilkorgiem naukowców – i ponieważ jestem już kilka lat poza trzecim etapem – ujawniłem kilka informacji na temat niektórych, do dziś ezoterycznych, ustnych tradycji, gdyż:

„... dla ogólnoświatowego Zakonu ważnych jest wiele ustnych tradycji, częściowo ponieważ zapewniają perspektywy, ezoteryczne informacje, porady, które są niedostępne poprzez medium pisanego (a obecnie – wyświetlanego) słowa. Zatem zdecydowałem się wprost opisać, lub wskazać, niektóre z tych przekazów w kilku artykułach oraz w korespondencji z pewnymi osobami.”

*Presencing of A Hideous Nexion (122 yf)*

Jednakże – jak przystoi i dzieje się w okultystycznej grupie, gdzie istnieją tradycyjne, tajne nexiony, a ich członkowie nadal podążają Siedmiostopniową Ścieżką inicjacji – nadal są tematy przekazywane oraz omawiane ustnie, podobnie jak nadal są manuskrypty niedostępne publicznie. Ci, którzy rozumieją i doceniają to, co złowieszczo-oświecone, starożytne i prawdziwie ezoteryczne, będą rozumieć i czuć dlaczego tak jest, i że jest to koniecznością. Zrozumieją też, dlaczego odkrywanie większości tych przekazów w mundańskim medium takim jak „ogólnoświatowa sieć” nie jest czymś, co jesteśmy gotowi zrobić.

Anton Long  
Order of Nine Angles  
123 yfayen

## PRZYPIS

[1] Niektóre z tych wczesnych (niepoprawionych) manuskryptów są zamieszczone w kompilacji na mikrofilmie z późnych lat 80. Jego kopie zostały ofiarowane dwóm uczonym uniwersyteckim, a jednym z nich był profesor Kaplan.



# Bezprzyczynowość, Mroczni Bogowie i Zakon Dziewięciu Kątów

Od czasu publikacji *Naos* w 1989 r. narosło wiele spekulacji i dyskusji na temat zarówno teorii bezprzyczynowości<sup>5</sup>, jak i *mythosu* – mitologii i legend – ponadnaturalnych Mrocznych Bogów, którzy, jak twierdzi ONA, zamieszkują „bezprzyczynowe wymiary” i którzy manifestują się lub mogą manifestować w naszym własnym świecie – albo chociaż w naszej psychice – poprzez czarną magię.

Czy Mroczni Bogowie są, na przykład, prawdziwymi bytami<sup>6</sup>, czy może jedynie archetypami w naszej podświadomości? Czy istnieje jakiś naukowy dowód na istnienie bezprzyczynowości i co właściwie kryje się za tym terminem i pojęciem bezprzyczynowych wymiarów?

## Teoria Bezprzyczynowości

Jeżeli mówimy o teorii Bezprzyczynowości, następujący cytat z artykułu Myatta *Notes On The Theory of The Acausal* wyjaśnia ją wyśmienicie:

„Bezprzyczynowość jest aksjوماتem, założeniem logicznym, a nie wierzeniem. Ów aksjomat na temat natury Kosmosu nie wywodzi się z pięciu arystotelejskich żywiołów, które określają metodę naukową, ale z przecucia empatii i z dedukcji, odnoszących się do obserwacji żywych stworzeń.

<sup>5</sup> Gdy wyraz „Bezprzyczynowość” występuje jako nazwa *świata* lub bytu – części Kosmosu zwanego przez ONA Bezprzyczynowym Kontinuum – zapisujemy go wielką literą, lecz gdy występuje on jako nazwa *zasady logicznej* lub (a)fizycznej, która rządzi istnieniem bezprzyczynowych bytów (w tym Mrocznych Bogów), zapisujemy go małą literą.

<sup>6</sup> Tłumaczenie zdania zgodne z oryginałem: „Are the Dark Gods, for instance, real beings or...” (angielski oryginał, PDF, s. 11) Wtrącenie „na przykład” jest tu, oczywiście, totalnie niepotrzebne, bo czym można być jeszcze w kategorii istnienia realnego, niż prawdziwym bytem?

Ten drugi punkt, na temat życia, jest niezbędny do zrozumienia zarówno dlaczego ów aksjomat w ogóle powstał, jak i co on logicznie implikuje. Oznacza to, że stawiamy teorię na temat natury znanego życia – tego dlaczego i w jaki sposób byty żyjące odróżniają się od bytów nieożywionych. Obecnie nauka nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie w jaki sposób powszechna materia – pojęcie z dziedzin fizyki i chemii – ożywa oraz jak, na przykład, żywe stworzenie, biologiczny byt, przeciwstawia się jednemu z praw Newtona czy aksjomatowi entropii (drugie prawo termodynamiki).

Żywy byt może na przykład się zmieniać – rosnąć i poruszać się – bez żadnej zewnętrznej fizycznej (newtonowskiej) siły, która na niego oddziałuje. Krótko mówiąc, żywe stworzenia nie zachowują się w ten sam sposób, co powszechna materia, obojętnie czy będzie nią gwiazda, galaktyka, kamień czy oddziałujące ze sobą pierwiastki chemiczne.

Teoria bezprzyczynowości zakłada, że żywe byty posiadają tak zwaną energię bezprzyczynową – to znaczy siłę, która w pewien sposób ożywia czy też manifestuje się w komórce biologicznej, aby sprawić, że ta komórka będzie zachowywać się w inny sposób niż komórka martwa.

(...)

W kilku artykułach nt. Bezprzyczynowości zakłada się, że jest to jedynie teoria oparta na pewnych aksjomatach, i że została ona wysnuta, aby wyjaśnić pewne zjawiska, które do tej pory pozostały niewyjaśnione przez inne racjonalne teorie. Tym, co stara się ona objaśnić – z założenia w logiczny sposób – jest natura żywych stworzeń, natura empatii, *sympatheis*<sup>7</sup> z innymi żywymi bytami.

Teoria ta zakłada: że istnieje bezprzyczynowa kraina (kontinuum) jako źródło energii, która pobudza żywe stworzenia; że ta energia różni się od energii obserwowanej przez nauki takie jak fizyka i chemia; że każde żyjące obecnie stworzenie jest nexionem – regionem, gdzie teoretyczna Bezprzyczynowość krzyżuje się z obserwowalnym fizycznym (przyczynowym) uniwersum znanym i opisywanym przez nauki takie jak fizyka, łączy się z nim i wnika w niego.

Teoria ta zakłada również, że owa bezprzyczynowa kraina jest aprzyczynowa z natury (a dzięki temu mówi się, że pochodzi z niej bezprzyczynowa energia) i że nie może być opisana za pomocą trzech wymiarów przestrzennych i liniowego czasu, a co za tym idzie, jej geometria nie może zostać przedstawiona na współczesnych matematycznych równaniach, używanych zwykle do opisanego czterowymiarowego kontinuum czasoprzestrzennego (takich jak równania tensorowe, opisujące czasoprzestrzeń Riemanna).

Zakłada się zatem, że Bezprzyczynowość można opisać przez bezprzyczynową przestrzeń z  $n$ -wymiarami i bezprzyczynowy, nieliniowy czas z  $n$ -wymiarami, gdzie „ $n$ ” jest niewiadomą większą niż trzy i mniejszą bądź równą nieskończoności. Obecnie nie istnieją żadne matematyczne równania będące w stanie opisać ten rodzaj nieliniowej, bezprzestrzennej,  $n$ -wymiarowej rzeczywistości.

Gdyby ktoś opracował takie matematyczne równania, mogące przedstawić bezprzyczynową geometrię, powinno stać się możliwe również wyjaśnienie bezprzyczynowej energii, np. bezprzyczynowych fal i ich rozprzestrzeniania się w obu światach, w taki sposób,

---

<sup>7</sup> *sympatheis* – z greckiego „cierpieć wspólnie” lub „odczuwać z”; odpowiednik empatii. [przyp. M. G.]

w jaki równania Maxwella opisują rozprzestrzenianie się przyczynowych fal/energii w czterowymiarowym fizycznym świecie.

Zakłada się, że opracowanie takich matematycznych równań wymaga nowego rodzaju matematyki, ponieważ obecne geometryczne reprezentacje (dwu-, trzy- i czterowymiarowe) używają dyferencjału – analizy matematycznej (tensorialnej, matrycowej, euklidesowej lub innej) – liniowego (przyczynowego) czasu. (...)

Jeśli chodzi o naturę bezprzyczynowych wymiarów, pozostają obecnie niezdefiniowane, jedynie jako rozszerzenie obecnych koncepcji matematycznych: nielinearne i bezprzestrzenne z perspektywy euklidesowej. (...)

Jeżeli zakładana energia bezprzyczynowa istnieje, powinno być możliwe wykrycie jej oraz zmierzenie, a teoria bezprzyczynowości sugeruje, że istnieje taka szansa – nawet za pomocą obecnych narzędzi naukowych – aby wykryć ładunki bezprzyczynowe (manifestacje bezprzyczynowej energii w Przyczynowości) – dzięki mikroskopowej obserwacji zachowania żywej komórki i jej składników (np. jądra) w określonych warunkach, takich jak widoczne zmiany w obecności innych bezprzyczynowych ładunków (żywych komórek i ich kolokacji).

Teoria ta sugeruje również, że może istnieć też inna droga do zbudowania nowego rodzaju aparatu eksperymentalnego, który może wykrywać bezprzyczynowe ładunki bezpośrednio i porównuje to ze sposobem, w jaki początkowo była wykrywana energia elektryczna, jak ją mierzono, a następnie zbudowano maszyny, które potrafią ją wydzielać i kontrolować jej emisję, jak w eksperymencie Faradaya z wytwarzaniem prądu elektrycznego. (...)

Teoria również jasno mówi, że nie istnieją obecnie żadne eksperymentalne obserwacje, które udowodniałyby istnienie ładunków bezprzyczynowych, więc cała koncepcja pozostaje jedynie ciekawą lecz opartą na domysłach hipotezą.”

Zatem bezprzyczynowość powinna być rozumiana jako nowa teoria – z naciskiem na słowo „teoria” – która oferuje dość unikalne wyjaśnienie natury żywych bytów, natury i implikacji instytucji empatii oraz innych fascynujących zjawisk. Postęp nauki często idzie za wyprowadzeniem nowej teorii, w której stawiane są przewidywania na temat wydarzeń, które można następnie potwierdzić lub obalić dzięki obserwacji.

Część ciekawości i wartości tej nowej teorii tkwi w racjonalistycznym wyjaśnieniu, które oferuje dla zjawisk, jakich współczesne teorie naukowe nie potrafią wytłumaczyć – tego jak oraz dlaczego istnieją żywe byty. Ponieważ – co ważne – nasza obecna wiedza naukowa jest ograniczona i ciągle się zmienia, gdyż obserwacja zewnętrznego świata każe nam weryfikować przyjęte hipotezy i stawiać nowe, szczególnie gdy mówimy o rzeczach dotąd niewyjaśnionych.

Okultyzm jest zupełnie odmiennym rodzajem wiedzy – o niektórych niewyjaśnionych rzeczach (włączając w to niewytłumaczalne i ponadnaturalne zjawiska, choć nie tylko) – i często wywodzi się z osobistego pojmowania lub doświadczenia takich rzeczy i nierzadko nawiązuje do indywidualnego *pathei mathos*.

## ONA i teoria Bezprzyczynowości

Zakon Dziewięciu Kątów zabiera podstawową teorię Bezprzyczynowości Myatta – nkreślona powyżej – znacznie dalej i używa jej, aby wyjaśnić naturę czarnej magii, tego, jak ona może działać, oraz do wytłumaczenia doniesień ludzi, którzy przez tysiąclecia z własnych doświadczeń wywnioskowali, że „ponadnaturalne” istnieje, i że ów świat (lub wszechświat) zawiera w sobie szczególny rodzaj żywych bytów, które odróżniają się znacząco od wszelkich żywych stworzeń znanych obecnie nauce.

Stąd na teorię Bezprzyczynowości ONA należy patrzeć jako na przydatne i racjonalne wyjaśnienie pewnych zjawisk, wydarzeń i doświadczeń, które były zaobserwowane bądź zgłaszane przez ludzi przez milenia.

W tym kontekście powinny być rozumiane mity o Mrocznych Bogach – jako możliwe wyjaśnienie pewnych ponadnaturalnych zdarzeń oraz ustne przekazy spraw, o których niektórzy ludzie mówią bądź sądzą, że się zdarzyły, bądź których ktoś bezpośrednio doświadczył lub posiadał o nich wiedzę.

Również w tym znaczeniu powinna być rozumiana magia Mrocznych Bogów – jako możliwy sposób ewokowania bądź inwokowania tych istot, a dzięki temu „poznanie” ich. Co więcej, jak ONA wielokrotnie zaznacza w swoich manuskryptach – i to już od ponad trzydziestu lat – jednym ze sposobów odkrycia, że Mroczni Bogowie naprawdę istnieją (gdziekolwiek i kiedykolwiek), jest ewokowanie i inwokowanie ich osobiście, używając pewnych rodzajów magii i rytuałów. Jednym z takich narzędzi, jak twierdzi ONA, jest rytuał, w którym kilka osób używa ezoterycznych pieśni w połączeniu z dużym tetrahedronem kryształu kwarcu.

Dlatego, jeśli mówimy o ONA, prawda na temat Mrocznych Bogów – czy też magii, zjawisk nadnaturalnych, etc. – musi zostać zbadana osobiście. Na tym właśnie polegają (czy też powinny polegać) ezoteryczne – okultystyczne – grupy Ścieżki Lewej Ręki: na ludziach kultywujących okultystyczne praktyki i znajdujących własne odpowiedzi, traktujących teorie Bezprzyczynowości, nexionów i inne, jedynie jako podejście/wyjaśnienie ONA na temat zjawisk nadnaturalnych (okultystycznych), psyche, ludzkiej natury i ostatecznie – życia samego w sobie. Na temat naszego miejsca w Kosmosie, tego, jak możemy się zmieniać/ewoluować, jaką mamy relację do *mythosu* i eonów oraz jak dotyka nas inne życie, czy to obserwowane w Przyczynowości, czy przypuszczalnie istniejące w jakimś bezprzyczynowym lub nadnaturalnym kontinuum.

R. P.

Shropshire

123 yf

Tłumaczenie,  
korekta językowa:  
Marcela Gibert

Przypisy merytoryczne,  
redakcja, skład:  
Michał Knihinicki

Tekst oryginalny na naszym serwerze  
znajduje się **tutaj**.

# The Serpent

Publikacja: luty 2016

8. urodziny wydawnictwa

[www.the-serpent.pl](http://www.the-serpent.pl)